



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 126.

Nr. 91.

Wągrowiec, sobota dnia 23 listopada 1929.

Rok IV.

Reakcja we Francji przeciw Locarnu

W chwili, kiedy mają się zacząć obrady francusko-niemieckie, związane z kwestją Saary, mowa kanonika Kaasa, dotycząca tego zagadnienia, wywołała zrozumiałe oburzenie w tutejszych kołach narodowych. Podkreślają one, iż pomiedzy stanowiskiem Hugenerga, a stanowiskiem przywódcy „Centrum” niemieckiego różnica polega tylko na metodzie działania. Jednakowoż pierwszy nie kryje się ze swymi pangermanistycznymi uczuciami, podczas gdy drugi chce uchodzić za zwolennika ducha locarneńskiego. Gdyby kanonik Kaas pomyślał, jak bardzo utrudni robotę francuskim zwolennikom Locarna, to może byłby się powstrzymał od wypowiedzenia podobnej mowy i to na samem pograniczu Francji!

Niemcy trzymają się stale tej samej taktyki: gdy tylko wyłudzą od Francji jakie ustępstwo, natychmiast wysuwają łapczywie ręce po drugie. Sprawa ewakuacji Nadrenji jest dla nich kwestją przesadzoną, wobec tego należy sięgnąć po nowe zdobycze. Kanonik Kaas grozi więc, że albo zostanie jak najprędzej uregulowana sprawa ewakuacji Saary, albo też Niemcy nie będą ratyfikowały planu Younga. Nie dość na tem. Prałat-polityk, jak pisze Bainville, uważa, że to Niemcy czynią ustawiczne ustępstwa! Likwidacja wojny miała być uzyskana dzięki planowi Younga, wymazując w ten sposób „przykre wspomnienia”, a inaugurując „prawdziwą erę pojednania”, według słownika locarneńskiego. Kanonik Kaas nie jest jednak tego zdania. Dla niego bowiem wojna a raczej traktat wersalski nie mogą być zlikwidowane za tak małą cenę, gdyż Niemcy mają jeszcze inne zadania. Ks. Kaas uważa więc, że choć Niemcy zatwierdziły w Locarno obecną granicę z Francją, to jednak mają prawo dążyć do jej zmiany na gruncie pokojowym.

Jeżeli wystąpienie przywódcy niemieckiego Centrum, wprowadza w ambaras tutejszych locarnistów, to politycy jasno patrzący na sytuację zaczynają pytać, co za interes ma Francja w tem zbliżeniu francusko-niemieckim, które opłaca tak drogiemi ustępstwami. Opinia francuska protestuje więc energicznie przeciwko jakiegokolwiek możliwości połączenia sprawy Saary z przyjęciem przez Niemcy planu Younga.

Przemówienie niemieckiego prałata w Nadrenji miało ten dobry skutek, że przyczyniło się do odkrycia gry niemieckiej. Kanonik Kaas przestrzegł swoich współziomków przed niebezpieczeństwem uważania przyszłych układów haskich za „likwidację wojny”. Tego rodzaju postawienie kwestji, odebrałoby jego zdaniem, narodowi wszelki entuzjazm do przyszłych walk i zniszczyłoby podstawy nowej ofensywy politycznej. To oświadczenie dowodzi najlepiej, że zbliżenie francusko-niemieckie ma jedynie uspić czujność Europy, być bronią, za pomocą której Berlin osiągnie drogą pokojową coraz to szerszą likwidację traktatu wersalskiego, aż do chwili, kiedy, poczuwszy się na siłach, będzie gotów nie tylko do ofensywy politycznej, ale i do ataku wojskowego.

Jeszcze kilka takich przemówień, a opinia francuska zacznie reagować energicznie. Przeszedłszy ciężki kryzys, pragnie ona teraz, aby nowy rząd nie zawiódł jej nadziei. Dlatego też domaga się ona, żeby w gabinecie Tardieu-Briand górowała bezwzględnie przewaga premiera. Wiadomość o podróży p. Maginot, min. wojny, celem osobistego zwiędzenia organizacji obronnych na granicy niemieckiej, wywołała ogólne zadowolenie. Z nieminiejszym uznaniem przyjęto powierzenie nowemu ministrowi robót publicznych, p. Pernot misji przewodniczenia delegacji francuskiej w układach z delegacją niemiecką o kwestję Saary. P. Pernot, były wiceprezes Izby, a członek prawicowej Unji republikańsko-narodowej jest znany jako człowiek kompetentny i wielki patriota. Sprawy zagłębia Saary znajdują się zatem w dobrych rękach.

Komitet Narodowy generała Mordacq również nie zaprzestaje swej działalności. Nawołuje on Francuzów do wspólnej akcji celem przeszkolenia, z jednej strony, oddaniu Saary przed 1935 r., a z drugiej ewakuowaniu Nadrenji zanim Niemcy nie wykonają wszystkich zobowiązań wojsko-

Przyjaźń gdańsko-sowiecka

Wolne Miasto Gdańsk szczyci się tem, że nie ogranicza wjazdu oraz pozwala na pobyt w Gdańsku wszelkim osobom, które tego pragną. Okazuje się jednak, że to jest przesada, że praktyczne postępowanie inaczej wygląda niż ta piękna teoria. Prasa donosi bowiem o niebywałem fakcie wydalenia z granic Wolnego Miasta byłych generałów carskich Glesenappa, Lebediewa i Djakowa. Senat gdański uczynił to na wyraźne życzenie Sowietów. Tak samo rozwiązał Senat wszelkie organizacje byłych oficerów car-

skich oraz wszelkie organizacje o charakterze antybołszewickim. Z grobu Nieznanego Żołnierza ma być usunięty orzeł, godło b. państwa rosyjskiego.

Jak widać z powyższych zarządzeń, przybie- ra przyjaźń gdańsko-sowiecka wcale piękne formy. Rozumiemy, że ze względów kupieckich idzie się nieraz klientelowi na rękę — fakty powyższe przytoczone dowodzą jednak pewnej przesady ze strony władz gdańskich...

—o—

Smutny „dzień pokuty”

Berlin, 21. 11. Onegdaj w „dniu pokuty” (Busstag) 13 osób w Berlinie popełniło samobójstwo m. in. pewna 84-letnia kobieta, która otruła

się gazem świetlnym. Powodem samobójstwa był albo zawód miłosny, albo brak pracy.

—o—

Pogoń za tajemniczym zbrodniarzem z Duesseldorfu

Berlin, 22. 11. Oficjalny komunikat o posz- ciu za mordercą duesseldorfskim donosi, że obecnie przedmiotem badań jest około 1000 pos- zlak i 50 rozmaitych przedmiotów.

Po konferencji z delegatem pruskiego min- istry wewn. śledztwo policyjne rozpoczęło od nowa i na innych podstawach.

Przybyły z Berlina rzeczoznawca bada po- równawczo listy, pochodzące rzekomo od zbro- dniarza, z listami, co do których nie ulega wą- pliwości, że wyszły od mordercy.

Wśród listów najważniejsza jest kartka, z której wynika, że w okolicy zwanej Hardt na wzgórzu Ludenberg ukryte są zwłoki jednej z ofiar.

Po orzeczeniu eksperta policja zamierza wszcząć w tem miejscu poszukiwania.

Berlin, 21. 11. Taktyka, z jaką cyniczny

zbrodniarz duesseldorfski stara się zagmatwać śledztwo, omal nie spowodowało dziś nowej ofiary.

Matka zamordowanej dziewczynki otrzymała list, zawierający wyznanie miłosne potwornego zbrodniarza pod adresem swej nieletniej ofiary. Po przeczytaniu tego listu nieszczęśliwa matka usiłowała popełnić samobójstwo. Uratowana w ostatniej chwili, dostała pomieszczenia zmysłów. List ten, skonfiskowany natychmiast przez policję, zawierał niezwykle drastyczne szczegóły uprowa- dzenia i zamordowania małej Gertrudy.

Wskutek doniesień z Berlina, policja duessel- dorfska skierowała uwagę na osobę pewnego go kierownika szkoły żeńskiej w okolicach Dues- seldorfu. Kierownik ten przed kilku laty stał pod zarzutem dokonania zbrodni na tle seksualnem.

—o—

Na dalekim Wschodzie zawsze jeszcze wrze

Według depesz z Mandżurji, sowieckie siły wojskowe podjęły jednoczesne ataki na dwóch krańcach kolei wschodnio-chińskiej. Raport chiń- ski zaznacza, że dwa samoloty sowieckie zbom- bardowały Hailar na zachodnim odcinku kolei

wschodnio-chińskiej, a jednocześnie inne samo- loty obrzuciły bombami główną kwaterę wojsk chińskich w Halin, na odcinku wschodnim, wy- wołując zaniepokojenie wśród cywilnej ludności tej miejscowości.

Szwagier zabił szwagra

Za kratkami sądu okręgowego stanął siodlarz Ignacy Gabler z Obornik. Oskarżenie zarzuca mu, iż zabił swego szwagra Stefana Huppera. Powstało między nimi nieporozumienie, które wkrótce zamieniło się w fanatyczną bójkę. Z pola walki ustąpił Hupper, gdyż Gabler tak pożał go nożem, że nie mógł się już bronić. Rany były bardzo niebezpieczne, to też po kilku godzinach Hupper zmarł. Na rozprawie ujawniono, że obie

rodziny żyły w niezgodzie, często dochodziło do ostrych zatargów, a nawet i do rękoczynów. O- statnio znowu powstała gorąca scena — wówczas wywiązała się zaciepka bójka, którą Hupper ży- ciem przypłacił. Według orzeczenia prof. dr. Horoszkiewicza i prof. dr. Borowieckiego, pod- sądny działał w wysokim podnieceniu, wobec czego sąd, mając to na względzie, wymierzył mu karę więzienia przez dwa lata.

Minister Piłsudski będzie mówił przez radio

Warszawa, 21. 11. Według wiadomości ze stolicy minister Piłsudski zamierza w dniach najbliższych wygłosić przemówienie przez radio. W przemówieniu swem ma poruszyć aktualne zagadnienia polityczne.

Prezydent Rzeczypospolitej ojcem chrzestnym

Prezydent Rzeczypospolitej wyraził zgodę na wpisanie swego nazwiska w księgi metry- kalne w charakterze Ojca Chrzestnego siódmego syna Franciszka Wielickiego, gajowego nadleś-

nictwa popijarskiego w gminie majszagolskiej.

Rodzinie gajowego doręczona będzie ozdobna książeczka oszczędnościowa P. K. O. z portre- tem Prezydenta Rzeczypospolitej. Na książeczkę tę została złożona suma 50 zł, jako dar Prezy- denta Rzeczypospolitej.

Litwa krajem sprzeniewierzeń

Rewizja dokonana nieoczekiwanie w Banku Pogegenkim (na terenie Kłajpedy) stwierdziła brak pół miliona litów. Gdzie podziały się te pieniądze — dotychczas niewiadomo. Ustalono, iż w banku panował zupełny chaos. Jeden z ur- zędników po zabraniu 80.000 litów z pieniędzy bankowych zbiegł do Niemiec. Podobnych wy- padków było kilka. Sejmik w Pogegen ma za- miar wystawić bank na licytację.

wych i finansowych, wpływających z traktatu wersalskiego. W przyszłym miesiącu ma się łącznie z tą akcją odbyć wielka manifestacja protestacyjna w Paryżu, na której ma zabrać głos także jeden z Polaków. W świetle tych

różnych faktów, widocznem jest, iż opinia tutej- sza ocknęła się, a niebezpieczna hypnoza pacy- fizmu i paneuropeizmu, jeżeli nie ustała, to w każdym razie osłabła.

—o—

Bojkotowanie Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 20. 11. Prasa gdańska omawia sprawę bezrobocia w Gdańsku, zaopatrując artykuły w niedwuznaczne tytuły, w rodzaju: „Powódź cudzoziemców w Gdańsku”, które zmierzają do ograniczenia praw polskich robotników na terenie Gdańska. Urząd Pośrednictwa Pracy wysłał jednego ze swych urzędników do Hamburga i Bremy, celem zbadania systemu kartkowego, stosowanego wobec robotników portowych, aby taki właśnie system zaprowadzić w porcie gdańskim.

Zaprowadzenie powyższego systemu zmierza do zmniejszenia liczby robotników polskich, tak, że nawet firmy polskie będą zmuszone do przyjmowania robotników niemieckich, ponieważ im jedynie będą wydawane kartki.

Niedawno zdarzył się wypadek brutalnego pobicia robotników polskich przez Niemców. Pomimo ujęcia napastników, policja odmówiła podania nazwisk delegatom polskiego związku.

—o—

Zwycięstwo rodaków naszych w Złotowskim

Przy wyborach do sejmików powiatowych lista polska otrzymała na Pograniczu (Grenzmark) 600 głosów więcej jak w r. 1925.

W Złotowie nasi rodacy zdobyli 3 mandaty (3.019 głosów).

Ciekawe są dalsze rezultaty. Międzyrzecze — 687, Babimost — 802, Wschowa — 30, Netzekreis — 38, Piła — 740, Wałcz — 106, Człuchów — 75.

Wynik wyborów na Śląsku Opolskim przedstawia się jak następuje: Ogólna liczba oddanych głosów polskich wynosi 30.562 (w r. 1925 28.039), w powiatach Bytom — 4.482 gł. (w r. 1925 — 3.965 gł.); Gliwice — 3.704 (3.637); Raciborz — 3.552 (2.846); Opole — 6.521 (6.855); Strzelce — 4.168 (4.050); Prudnik — 1.115 (772); Oleśno

— 2.037 (2.552).

Bardzo charakterystyczne są wyniki wyborów w Nadrenji, gdzie mniejszość polska uzyskała ogółem 6.733 gł. W sejmiku krajowym mniejszość polska mandatu jednak nie otrzymała, a to ze względu na zbyt wysoki dzielnik wyborczy, natomiast uzyskała szereg mandatów w powiatach.

W Westfalji wybory do rad miejskich przedstawiają się: w mieście Herne oddano 1.505 głosów polskich (1 mandat); w Wanne Eickel — 1.590 (2 mand.); w Kastrop Rauxel — 1.035 (1 mandat); w Bottrop — 1.174 (1 mand.); w Duisburgu-Hamborn — 2.619, pomimo to — 1 mandat; w Dortmundzie mniejszość polska uzyskała 2.669, jednak ze względu na wysoki dzielnik wyborczy mandatu nie otrzymała.

Inspekcja graniczna min. Maginot'a

Paryż, 20. 11. Minister wojny Maginot, który udaje się na objazd inspekcyjny, oświadczył przedstawicielowi „Le Matin'a”, że na niektórych punktach granicy francuskiej rozpoczęto prace inżynierskie. Minister zaznaczył, że zdecydowany jest powiększyć ilość oficerów-kontrolerów od-

działów inżynierskich w celu przyspieszenia wykonania rozpoczętych robót. Minister wyraził zapatrywanie, że parlament niezawodnie ułatwi prowadzenie tej pracy, która ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa kraju, potwierdzając ściśle obronny charakter francuskiej organizacji wojsk.

Burzliwa dyskusja nad ustawą plebiscytową

Berlin, 20. 11. Frakcja niemiecko-narodowa Reichstagu przeprowadziła dyskusję w sprawie stanowiska, jakie członkowie frakcji zająć mają w czasie głosowania nad projektem ustawy plebiscytowej w Reichstagu. Dyskusja według informacji dzienników miała mieć charakter bardzo burzliwy, niezwykle ożywiona wymiana zdań toczyła się między zwolennikami Hugenberg'a a opozycją, która żądała usunięcia przymusu gło-

sowania i wyrażała stanowcze zastrzeżenie przeciwko ustawie plebiscytowej. W końcu, jak donosi „Berliner Tageblatt”, Hugenberg, prezes stronnictwa oraz twórca projektu ustawy, zgodzić się miał na pozostawienie członkom frakcji wolnej ręki w głosowaniu nad paragrafem 4-tym ustawy, przewidującego sankcje karne dla członków rządu.

—o—

Nacjonaliści niemieccy przeciw uznaniu granic wschodnich

Berlin, 20. 11. Frakcja niemiecko-narodowa w Reichstagu zgłosiła interpelację przeciw prowizorium handlowemu z Polską. Interpelacja ostrzega przed przyznaniem Polsce w prowizorium handlowym klauzuli największego uprzywilejowania i kontyngentów, oraz zwraca się do rządu niemieckiego z apelem, aby strzegł żywotnych interesów gospodarczych Niemiec i obszarów wschodnich, a unikał wszystkiego, co by mogło być uważane za dobrowolne uznanie obecnych granic wschodnich przez Niemcy.

W sejmie pruskim frakcja niemiecko-narodowa wniosła interpelację, wzywającą rząd pruski do wywarcia nacisku na rząd Rzeszy celem niedopuszczenia do zawarcia prowizorium handlo-

wego z Polską. Interpelanci żądają, aby rząd pruski na Radzie Państwa głosował przeciw porozumieniu gospodarczemu z Polską.

Tragiczne wypadki

W czasie przetaczania wagonów na stacji w Barcinie hamulczy Jan Wiśniewski z Inowrocławia, dostał się pomiędzy bufory i odniósł tak ciężkie obrażenia, że śmierć nastąpiła wkrótce.

Spadające drzewo przygniotło w lesie w Smielinie (pow. wyrzyski), własność majątności Samostrzel, 35-letniego robotnika Ksawerego Walczyńskiego z Anielin. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Ulgi w granicznym obrocie towarowym

Gdańsk, 19. 11. Senat zawiadomił komisję główną Volkstagu o pomyślnym wyniku rokowań z Polską w sprawie wzajemnego ułatwienia granicznego obrotu towarowego. Według brzmienia umowy ułatwienia polegać będą na tem, że zamiast przeprowadzanych dotychczas rewizyj wystarczy złożenie oświadczenia o zawartości transportu, co będzie służyło do odpowiedniego opodatkowania, które będzie obowiązywało obie strony. Umowa ta jednak zastrzega sobie prawo kontroli próbnej przyczem import spirytusu i cukru będzie w wysokości 10 procent zwolniony od podatku. Oprócz tego umowa przewiduje jeszcze inne ułatwienia, mianowicie każdy z podróżnych będzie miał prawo przewożenia 500 gr czekolady i alkoholu bez jakiegokolwiek zezwolenia władz i opłaty akcyzowej. W ten sposób uzupełniono konwencję polsko-gdańską z 1921 r., która wszystkich punktów wyżej wymienionych nie przewiduje. Umowa jeszcze nie została podpisana.

Zatonięcie hydroplanu

Konstancja, 20. 11. Hydroplan, prowadzony przez por. pilota Teodora, uległ katastrofie w chwili opuszczania się na jezioro Sutghiol. Ciało lotnika wydobyto z jeziora dopiero po 4 godzinach.

Zamach na posła chińskiego

Bruksela, 20. 11. Grupa Chińczyków składająca się z 6 osób, napadła i poraniła tutejszego ministra pełnomocnego Chin za to, że odmówił interwenjowania u władz belgijskich na rzecz wypuszczenia na wolność pewnego studenta chińskiego, aresztowanego w dniach ostatnich.

Stef. Chojnacki.

Ded. H. B.

Dzień i noc

Wśród szarej codzienności i wśród jasnych dni —
Nadzieja — jako kropelka po deszczu lśni...
W promiennym snopie śmieje się słoneczny dzień
Tu bliższy w blaskach — a tam rzuca długie cienie...

W złotych blaskach słońca małe gwiazdki gasną —
I widać dal wielką i widać dal jasną
I widać pola, widać błękit wiosenny
I widać szczęście, uśmiech widać promienny...

A w nocy, czarnej nocy, gdy zbledną zorze —
Nie w dali — lecz tuż nie ujrzyć się nie może
I choć gwiazdek patrzeć gasnące żrenice
Choć księżyc z za chmur wychyla swe oblicze
Choć świat cały w poświacie topi się srebrnej
Choć tak błyszczą gwiazd krocie w przestrzeni niebnej
To jednak ciemność zawsze wszystko zmroczy —
Wszystko z cizy, ześle sen co skleci oczy...

Gdy w duszę „ktoś” ześle słoneczną pogodę,
To życie — radosne, ochocze i młode
I serce drży, jak cudnie szumiące siola
I każdy kwiatek się śmieje, pszeżółka woła —
I każdy promyk gra pieśń czarowną słońca
I świat w złudzie bajecznej płynie bez końca
I myśl miła rozkoszna pędzi daleko
I barwne obrazy snuje pod powieką...

A jak nie duszy rozepnie się zastona
W czeluści zwątpienia myśli gluche tona
I coś duszę, serce i myśl tęskną pali
Glucho, tęskno, ciemno — zamiast jasnej dali
Przyziemne myśli w niebo płynąć nie mogą —
A los cierpień, niedoli przejmując trwoga —
Ani widzi dali — ni świata nie słyszy
W rozpacznych nocach duszy — ciemnościach ciszy...

Dzień — słoneczna jasność; ciemność włada w nocy —
W radości — ochota; smutek — z wątpliwości kroczy...

Stefan Chojnacki

42

Kapitałni Goście

powieść z bruku wagrowieckiego.
(Ciąg dalszy).

Gdy się o tej radosnej nowinie od Romka dowiedziałem, zrobiłem sobie dwa tygodnie święta... Gdyby zaś ewentualnie coś przyszło nieprzewidzianego, wezmę się z zapałem do pracy. Będę mało, albo wcale odpoczywał, jadł pospiesznie albo wcale... o nie, nie!... jeśli będę!... i pracował z wytchnieniem lub też wytchnienia... nie znajdując ani chwili wolnego czasu na odwiedzanie Stefki... chyba codziennie wieczorem, mógłbym... no i w południe, gdy będzie wychodziła z klasy... Nie długo potrwa, a będę do egzaminu komplet nie przygotowany... komplet... nie przygotowany — — — — —

Pod względem zapewnienia słownego jest Romek w zupełności wiarogodny, gdyż przestaje z kobietami dość obficie... Często rano można go było spotkać na kawie, zaś wieczorem w towarzystwie pięknych i uśmiechniętych koleżanek... A nawet spotkał go zaszczyt wpisania swego wierszyka wiosennego, który jednak ma więcej wyglądu na „majowy”...

„Pensjonareczkę — wyznam wam szczerze,
Dreszcz jakiś dziwny i miły bierze,
Gdy ją owionie powietrze świeże...
Rzuca w kąt tekę — zeszyty chowa
Bo ją tak strasznie dziś boli głowa — —
Ucieka z miasta hen, od hałasu,
W ciche ustronie pięknego lasu
Z książką dla formy — nie traci czasu! —

Wraca — wciąż późno... ale radosna — —
Jakżeś inaczej?!... — Gdy młodość... wiosna!...

Słyszałem nawet z bardzo poufnych ust, że go za to pochwalili... i a propos swoim wielkim potrzebom, a małej ilości gotówki na składzie — wyszukał sobie z tych względów nieskończone i z nieograniczoną poręką kredyty w każdej chwili, za uprzedniem — i bez wypowiedzenia — w serduszkach koleżanek...

Dowiedziałem się pewności o terminie egzaminu. Niespełna dwa tygodnie?! Sądję, że jeżeli ktoś chce zdać egzamin, to powinien w domu siedzieć choćby tylko z dziesięć dni, nigdzie i nikomu na oczy się nie pokazywać. Swoim miłym zachciankom, powinien nałożyć mocny i skórzany kaganiec. Kolegów inne znajomości zawiesić na płocie. Koleżanki?!... — raz tylko dziennie może odwiedzać — a w soboty i niedziele więcej razy jest mu zato dozwolone.

Genek w stosunku wprost proporcjonalnym do odległości daty egzaminu budził się coraz później. Gdy zasiadał do pracy, spostrzegał, że pamięć jego nie przyjmuje przeczytanych wiadomości i z wielką trudnością przypomina sobie poprzednio nabyte. Wobec tego tem usilniej przykładł się do pracy. Skupił, z całem usiłowaniem woli, uwagę na przerabianym przedmiocie. Ale z pośród czytanych kartek, wyskakiwała zawsze jasna sylwetka Stefki i całymi godzinami patrzyła na jego twarz...

I kropelki nadziei wsączały w jego serce, że złoży najtrudniejszy — według jego mniemania egzamin... Genek im bliżej uświadamiał sobie tę chwilę, doznawał niemiłego wrażenia, jakiegoś przeczcucia lęku i niepewności...

Niesamowite obrazy przesunęły się przed jego

oczyma wyobraźni... Gdzieś w ciemną i bezdenną czeluść zataczały się jego bezwładne myśli, przewalały się kłęby zwątpienia...

Złorzeczył sobie, że tak późno znalazł w sobie zrozumienie i zdecydował się zabrać do stanowczej i energicznej pracy. Całe dnie spędzał w domu. Godzinami leżał w ubraniu na łóżku, albo podparty o krawędź stołu potykał czarne litery z książek. Mózg ciążył mu w czaszce. Wrażenia i myśli ześlizgiwały się po jej powierzchni. Zwolna przyzwyczajał się do nowego życia. Nie biegał już po pokoju, co chwilę wyglądając oknem na ulicę. Lecz siedząc spokojnie zapoznawał się z ludzkimi wymysłami wiedzy i sztuki.

Błyskawiczne przypomnienie rzeczywistości zlały się z jego przedświadomością, kiedy ciężkimi krokami włócił się po zaułkach podrzędnych restauracji. Prześniaki wyziewami brudnych knajp, z osłabioną głową pod wpływem działania alkoholu, późną nocą wracał do domu — w ubraniu kładł się na łóżko i zasypiał...

Obecnie jego wyczerpane nerwy wyczuwały bliskość tej „ważnej chwili”... Wysiętek niezmierny znać było na jego wybladłej i wynędzniałej twarzy... Cisza panowała w jego pokoju, przerywana szelestem przewracanych kartek...

Przez mgłę wyobraźni widywał komisję egzaminacyjną przy „zielonym stoliku” w gabinecie.

W podnieconej wyobraźni legła dziwna i nieuzasadniona obawa, przeplatana jasnymi przebliskami nadziei i nadzwyczajnej pewności...

— Gdybym nie zdał egzaminu — to najpierwby się utopił, a potem całą „belfradę” powystrzelał maszynówką.
(C. d. n.)

Zderzenie pociągów towarowych

Warszawa, 20. 11. Dnia 20 bm. o godz. 3.58 w radomskiej dyrekcji kolejowej na stacji Końskie, linii Skarżysko—Koluszki, wydarzyła się katastrofa.

Pociąg towarowy nr. 480 przejechał zamknięty sygnał i wjechał na tor, z którego odchodził pociąg towarowy nr. 470. Lokomotywa wykoleiła się wszystkimi osiami a wagon bagażowy i jeden wagon kryty zostały rozbite; 3 platformy z drzewem wyskoczyły z szyn.

Wskutek wypadku konduktor wagonu bagażowego poc. nr. 480, Stanisław Bilski i maszynista tego pociągu Tarłowski zostali lekko ranni; pomocnik maszynisty Leśniewski odniósł ciężkie rany.

W pociągu nr. 470 wykoleiła się węglarka a jeden wagon kryty został uszkodzony. Na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy ze Skarżyska.

Poświęcenie doku pływającego w Gdyni

Gdynia, 20. 11. Dzisiaj w południe miejscowy wikary ks. Surman dokonał w porcie gdyńskim poświęcenia pierwszego doku pływającego, należącego do „Stoczni Gdyńskiej”. Przemówienie wygłosił wiceminister Doleżał i członek rady nadzorczej Stoczni Gdyńskiej p. Dunin. Obecni byli m. in. minister komunikacji inż. Kühn, przybyły specjalnie z Warszawy, i generalny komisarz Strassburger.

Dok pływający, zainstalowany obecnie w tuższym porcie, mierzy 63 m, może reperować okręty o pojemności do 5 i pół tysiąca tonn i kosztuje 2 500 000 zł.

Statki handlowe, zawijające obecnie do portu gdyńskiego, będą mogły w razie uszkodzeń przeprowadzić potrzebne reperacje na miejscu.

Zamach na pociąg

Magdeburg, 20. 11. Dzisiaj na torze pomiędzy Gross-Gleidingen a Broitzen w pobliżu Brunswiku dokonano zamachu kolejowego. Sprawy zamachu umieścili na torze trzy płyty piaszkowca wagi 5 centnarów. Pociąg osobowy, który w tym czasie przejeżdżał, zmiażdżył ciężkie płyty, ulegając jednocześnie lekkim uszkodzeniom. Sprawców zamachu nie wykryto.

Samobójstwo emeryta

Wiedeń, 20. 11. Ub. nocy zmarł tu wskutek zatrucia wronalem 73-letni emerytowany radca ministerjalny inż. Fr. Skowron, który przyjechał z Krakowa do Wiednia. Pozostawił on list do policji, w którym donosi, że popełnia samobójstwo, wskutek nieuleczalnej choroby. Zarządził on, aby z pozostałych pieniędzy zapłacono rachunek hotelowy i kosztą pogrzebu, resztę zaś podzielono między słuchaczy politechniki wiedeńskiej i szpital politechniki we Wiedniu. Inż. Skowron pisał w tym liście, że studiował na politechnice we Wiedniu i znaczną część swego życia przeżył w Wiedniu, który był dla niego najmilszym miastem.

Zakonnica katolicka odznaczona Legją Honor.

Siostra Józefa, wychowawczyni zakładu poprawczego de Frasnle le Chateau, została odznaczona krzyżem Legji Honorowej za 49-letnią, pełną poświęcenia i oddania pracę pedagogiczną nad młodymi przestępcami.

Morderca za trzy dolary

W Nowym Jorku aresztowano 12-letniego Edwarda Morana, który zadusił na śmierć 76-letnią wdowę Klarę Hewes. Nieletni zbrodniarz przyznał się, że zabił staruszkę, która przyłapała go na kradzieży trzech dolarów z szafy.

Ameryka ma kłopot ze starymi samochodami

Olbrzymia liczba samochodów, które po krótkim stosunkowo przeciągu czasu stają się, zdaniem Amerykanów, niezdadne do użytku i zastępowane bywają od razu nowymi, jest dla Stanów Zjednoczonych trudnym do rozwiązania problemem. Na przedmieściach różnych miast amerykańskich, wyrzucane przez ich właścicieli samochody, gromadzą się formalne stosy, które stopniowo, w miarę swego wzrostu, stają się zaporą dla komunikacji, nie mówiąc już o tem, że i pod względem estetycznym rażą oko. Tu i ówdzie próbowano rozwiązać problem mnóstwa zniszczonych samochodów, przez palenie ich. Obecnie jednak władze nowojorskie wystąpiły z projektem pożyteczniejszego zużycia starych samochodów. Ma się z nich mianowicie zbudować wielką tamę rzeczną, względnie wypełnić niemi jedno z małych jezior.

Żona, która zdradziła męża w dniu ślubu i nasłała nań morderców

Wież Monasterz koło Kańczugi była w ub. tygodniu widownią wstrząsającej tragedji małżeńskiej. Mianowicie plutonowy szkoły podchorążych 39 p. p. w Nisku, Antoni Boratyn opuścił swój dom w dzień samego ślubu, dowiedział się bowiem, że żona jego Marja w czasie uroczystości weselnych ukradkiem udała się do mieszkania swego dawnego przyjaciela i spędziła u niego parę godzin.

Na drugi dzień na idącego przez wieś pluto-

nowego Boratyna napadł niejaki Franciszek Techmanowski wraz z kilkoma parobczakami i pobił go w straszliwy sposób tak, że po przewiezieniu do szpitala wojskowego, ofiara bandyckiego napadu zmarła. W śledztwie okazało się, że napad został zorganizowany przez niewierną żonę plut. Boratyna.

W sprawie krwawego zajścia wdrożyła policja energiczne dochodzenie.

—o—

Pomnik papieża Piusa XI

(KAP.) W Desio, koło Medjolanu w rodzinnej miejscowości Piusa XI, będzie wkrótce wzniesiony na jego cześć pomnik.

Pomnik zbudowany będzie z brązu i będzie przedstawiał papieża, siedzącego na tronie i udzielającego błogosławieństwa całemu światu. Wysokość pomnika obliczona jest na trzy metry. Na czterech rogach podstawy pomnika umieszczone zostaną symboliczne figury, przedstawiające cztery cnoty główne: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i wstrzemięźliwość, u stóp zaś każdej z tych figur będzie tryskała fontanna. Na przedniej stronie podstawy grupa aniołków podtrzymywał będzie papieski herb Piusa XI, a ze strony przeciwnej cały zespół różnych przedmiotów i symboli uwidoczni dwie charakterystyczne prace i zajęcia Papieża, jako bibliotekarza i alpinistę.

Ponieważ zaś pomnik ma uwiecznić fakt pojednania Watykanu z Kwirynałem, będą jeszcze na podstawie umieszczone płaskorzeźby, przedstawiające Piusa XI w chwili udzielania błogosławieństwa z łoża zewnętrznej bazyliki św. Piotra w dniu swej elekcji i nazajutrz po podpisaniu aktu pojednania, oraz scena pierwszego spotkania papieża z królem i królową włoską.

Najdłuższe w Azji wasy

Sławnym i dumnym ich posiadaczem jest generał japoński, Nagaoko, osobistość popularna w całej Japonji nie tylko z racji wspinańskich wásów, lecz również ze względu na inne zalety i zasługi. Albowiem generał Nagaoko jest zasłużonym pionierem sportu i lotnictwa, oraz bardzo czynnym działaczem społecznym. Rejestr

Rozwiązanie wtorkowego wiecu

Niejakiś Bernard Ksoll z Królewskiej Huty w poniedziałek i we wtorek urządził w sali p. Zjawieńskiego wiece. Poniedziałkowy wiec miał nastrój bardzo uczuciowy, ponieważ mówca przedstawił zebrany stosunek Niemców do Polaków już od zarania istnienia Polski. Wiec zakończono hymnem narodowym. Sala była szczelnie zapełniona wiecownikami.

We wtorek zebrało się także dużo wiecowników, zauważono jednak zupełny brak inteligencji. Prelegent przedstawił zachłanność dawniejszych Niemiec, Austrii i Rosji w stosunku do Polski. Odśpiewano jedną zwrotkę „Boże coś Polskę”. Dalej mówił prelegent, że Polska dochodzi do czasów przedrozbiorowych; o profanacjach Ukraińców; stanie gospodarczym kraju; o różnych partjach w Polsce, których naliczył 36; o morderstwie w Skokach, że morderca otrzymał za małą karę. W tej chwili wszedł na salę ko-

misarz p. Martini i referendarz p. Łuszczewski, rozwiązując wiec i aresztując mówcę. Wiecownicy domagali się wydania mówcy i zatrzymanie się przed salą nie rozchodząc się. Po energicznym wystąpieniu policji, zdołano tłumy wycofać i mówcę wywieść do Komendy policji.

Tłum, który po większej części składał się z wyrostków, udał się teraz z krzykiem i hałasem na ulicę Kościuszki, domagając się ponownie wypuszczenia mówcy. Spiewano hymny narodowe, które w takiej chwili są tylko profanacją. Przybyłej policji udało się i tu zgrać wyrostków rozpedzić.

Występ taki wprowadził tylko drwiący uśmiech na ustach tut. mniejszości. Policja rozwiązując wiec i aresztując mówcę musiała mieć ku temu powody. Przeszkadzanie w czynnościach policji w takim wypadku, świadczy o nieuszanowaniu władzy.

Z DNIA

Zima idzie...

Mijają, a może już minęły piękne dni złotej jesieni... Nietylko u nas. Zimne boreasze przeciągnęły już nad boską Italją, w Medjolanie i Rzymie ludzie pocierają ręce z chłodu, śnieg pokrył wzgórza alpejskie w Belluno, nawet na Korsyce i Sardynji ział.

Z Londynu donoszą o mrozach w Szkocji; burze, które w ubiegłym tygodniu szalały na morzu Północnym i Atlantyku, przyniosły dotkliwe obniżenie ciepłoty.

Zimno i śnieg spadły już także na Francję. W Lille, Montpeller, a onegdaj nawet w samym Paryżu stanęło wszystko w białej szacie zimy. Co prawda nie trwało to długo i śnieg stopniał. Ale, ale, zima idzie; właściwie już przyszła.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 23 listopada. Klemensa Lukr.
Wschód słońca godz. 7,37. Zachód słońca godzina 15,54
Wschód księżyca godz. 22,57. Zachód księżyca godz. 13,00
Niedziela, 24 listopada. Jana od Krzyża
Wschód słońca godz. 7,39. Zachód słońca godzina 15,53
Wschód księżyca godz. 00,00 Zachód księżyca godz. 13,21
Poniedziałek, 25 listopada. Katarzyny panny i męcz.
Wschód słońca godz. 7,41. Zachód słońca godzina 15,52
Wschód księżyca godz. 00,15 Zachód księżyca godz. 13,38
Wtorek, 26 listopada. Sylwestra op.
Wschód słońca godz. 7,42. Zachód słońca godzina 15,51
Wschód księżyca godz. 1,31 Zachód księżyca godz. 13,54

Zjedn. Tow. Przemysłowe bierze udział w uroczystości 50-cio letniego istnienia Tow. Przemysłowego w Rogoźnie w niedzielę, dnia 24 bm. Wyjazd z dworca o godz. 7,05 rano.

O liczny udział prosi Zarząd.

Regulamin na odznakę klubową K. S. „Nielba”.

1) W konkursie o odznakę klubową dla K. S. „Nielba” mogą brać udział wszyscy członkowie klubu.

2) Termin składania projektów upływa z dniem 10 grudnia br. włącznie, składać należy je w jednym wykonaniu na ręce przewodniczącego komisji druha Kubanka, Rynek 14.

3) Odznaka winna odpowiadać wymiarowi kwadratu 2,5 cm. bezwzględnie na jej kształt, (uwzględnić należy barwy klubowe, nazwę klubu, miejscowość, rok założenia 1920).

4) Projekt należy składać w dwóch koperkach, w kopercie nr. 1 projekt podpisany pseudonimem, zaś w kopercie nr. 2 pseudonim i nazwisko.

5) Projekt uznany przez Jurę za najlepszy będzie wynagrodzony dyplomem.

6) Powyższy regulamin obowiązuje z chwilą ogłoszenia. Zarząd.

Z rynku. Płacono za masło 2.70—3.00 zł, jajka 3.00—3.50 zł, kaczkę 5.50—6.00 zł, kurczętą 2.00 zł, indyki 8.00—10.00 zł, para gołębi 1.80 zł, funt marchwi 20 gr, funt cebuli 20 gr, główka kapusty 25 gr, funt jabłek 50 gr, mendel kapusty 2.00 zł, centnar ziemniaków 1.80—2.00 zł.

Z karty żałobnej. W środę, dnia 20 b. m. zakończył swój żywot doczesny gorliwy członek Zjedn. Tow. Przem. s. p. Michał Preliński.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 9,30 przed południem z domu żałoby ul. Farna 4.

Uprasza się Szan. członków o wzięcie licznego udziału w pogrzebie. Zarząd.

Zebranie Tow. Gimn. „Sokół” odbyło się w ub. czwartek w starej strzelnicy o godz. 8,30. Zagał je prezes dh. Przybylski, poczem sekretarz drh. Drybulski odczytał protokół z ostatniego zebrania który przyjęto. Na członków zostali przyjęci pp. Polcyn Józef, Rosół Władysław, Kościński Leon, Masłowski Walenty, Bejma Alfons i Weymannówna Elżbieta. Na kandydatów zgłosili się pp. Adamowicz, Kaczmarek, Łazewski J. i K., Torzewska, Przesławska i Pytlińska.

Nastąpił wykład drh. prezesa o sokolstwie i jego zaczątkach w Polsce i Ameryce. Drh. Kulpiński dorzucił kilka słów do wykładu i prosi aby takie pouczające wykłady o sokolstwie odbywały się częściej na zebraniach.

Druha Weymannówna deklamowała bardzo udatnie wiersz p. t. „Ostatnie westchnienie”. Następnie zawiadomił drh. prezes zebranych iż Sokół urządzi w dniu 1-go grudnia br. w auli Gimn. Męsk. uroczysty „Obchód listopadowy”. Program będzie ogłoszony w swoim czasie.

W wolnych głosach omówiono sprawę ćwiczeń gimnastycznych, które odbywać się będą w poniedziałki dla druhen od godz. 7,30 wieczorem a dla druhow w poniedziałki od godz. 8,30 wiecz.

Gniazdo Wejherowo nadesłało 60 losów loteryjnych celem rozsprzedaży, z których dochód przeznaczony na budowę sokolni. Większą ilość losów zakupili druhowie zaraz na zebraniu, resztę można nabyć u sekretarza dh. Drybulskiego w cenie 1 zł za los.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę”, poczem hasłem „Czołem” dh. prezes solwował zebranie. Udział członków i członków w zebraniu był dość liczny.

Niewesoła wiadomość dla restauratorów. — Jedno z poważniejszych pism warszawskich donosi, że od Nowego Roku ma być odebranych 1500 koncesyj na sprzedaż wyrobów alkoholowych i to nieodwołalnie.

Jednodniowy kurs dla członków zarządowych Tow. Kat. Rob. Pol. okręgu węgrowskiego. Jednodniowy kurs dla członków zarządowych Tow. Kat. Rob. Pol. całego okręgu węgrowskiego odbędzie się w niedzielę, 1 grudnia b. r. w Wągrowcu w „Ognisku” przy ul. Gnieźnieńskiej. Program: 1) O godz. 9 msza św. w kościele farnym. 2) O godz. 10 otwarcie kursu w

Ognisku przez prezesa okr. dh. Tyborskiego. 3) Wykłady: a) Sprawa robotnicza — delegat Związku, b) Encyklika Rerum novarum — dh. nauczyciel p. Stachowiak. Przerwa obiadowa. c) Podstawowe wiadomości organizacyjne — dh. Wiśniewski, d) Praca w towarzystwie i okręgu — delegat Związku. Po każdym referacie dyskusja.

Mieścisko, pow. Wągrowiec. (Bacność Inwalidzi Cywilni). Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Mieścisku w niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 12-tej zaraz po nabożeństwie w lokalu p. Wojciechowskiej, narożnik rynku.

Na porządku obrad ważne sprawy, zatem przybycie wszystkich inwalidów cywilnych jak wdów, sierot i starców na wspomniane zebranie jest konieczne.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Srebrnagóra, pow. żniński. (Pomnik dla poległych bohaterów). W ub. niedzielę odbyło się na tut. cmentarzu odsłonięcie pomnika postawionego na grobie czterech poległych żołnierzy parafjan. Przed skromnym, lecz pięknym pomnikiem wykonanym przez architekta St. Mieczkowskiego zgromadzili się parafjanie. Na uroczystość przybył również starosta żniński Szczerbiński oraz przedstawiciele kółka rolniczego, Stowarzyszenia Robotników Kat., straż ogniowa, sokoli. Przed odsłoniętym pomnikiem przemawiali w imieniu gen. Muśnickiego p. Pluciński z Lusówka, oraz ks. proboszcz Szullert. Na zakończenie tej smutnej uroczystości sokoli oddali salwę karabinową.

Wyrzysk. (Napad na bezbronną kobietę). W ub. sobotę na drodze leśnej pomiędzy Kociem młyn a Białosiłwem napadł jakiś nieznany osobnik na przechodzącą kobietę, celem dokonania na niej gwałtu. Spłoszony opryszek zbiegł do lasu.

RUCH TOWARZYSKI

Cześć pieśni. Zebranie Chóru Farnego odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. w „Ognisku” przy ul. Gnieźnieńskiej o godz. 8-mej wieczorem. Komplet członków pożądany

Zarząd.

Wolność! Towarzystwo Powstańców i Wajaków Wągrowiec. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 2-giej po poł. w sali starej strzelnicy.

O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Zebranie Cechu krawieckiego odbędzie się w niedzielę d. 24 bm. o godz. 16 w lokalu zebrani.

Czołem! W niedzielę, 24 listopada br. o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w Wągrowcu w Starej Strzelnicy zebranie prezesów i naczelników, Zw. Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce, okręgu węgrowskiego z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Sprawa odbytego zlotu związkowego, 3) Sprawa zawodów, 4) Sprawa zlotu okręgowego w roku 1930.

Obowiązkowo mundur, lub czapka. Zarząd.

Z urzędu stanu cywilnego

Zapowiedź: handlarz Franciszek Bartosik z panną Heleną Sobkowiakówną.

Śluby: szofer Maksymilian Kaczmarek z panną Anielą Malwizówną; robotnik Wojciech Oton Baumgart z panną Marjaną Wleczkówną; robotnik Franciszek Grela z panną Agnieszką Chlebowską.

Urodzenia: robotnik Antoni Sobkowiak w m. córka; rolnik Walenty Starszak z Bartodziej syn; rolnik Jan Jastrząbek z Rudnicz córka.

Zgony: wdowa Teofila Nowakowa w m. 81 lat; żona robotnika Katarzyna Jasińska z d. Przybylska z Mieściska 41 lat; właściciel domu Michał Prelński w m. 60 lat.

Najwyższy czas

odnowić przedpłatę na „Głos Wągrowiecki” na miesiąc grudnia. Termin przyjmowania przedpłaty tylko do 25 b. m. Po tym terminie nie ręczymy za punktualne dostarczenie pisma.

Kto przechowuje pieniądze

w domu naraża się na kradzież lub spalenie
i traci niepotrzebnie na odsetkach.

Złóżcie zatem każdy zbędny złoty w naszym banku, a unikniecie niebezpieczeństwa, ponadto otrzymacie procent aż do 11% w stosunku rocznym. Oszczędzający ma pierwszeństwo do pożyczki.

Skarbonki oszczędnościowe wypożycza bank bezpłatnie.

BANK LUDOWY W GOŁAŃCZY

Spółdz. z nieogr. odpow.

Oddział w Szamocinie, ul. Paderewskiego 6.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli.

Miljonowe gwarancje — 3 nieruchomości — Rach. w P. K. O. 201.125.

147

Najodpowiedniejszym podarkiem na imieniny są wizytówki, które wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia W. Kubanka w Wągrowcu

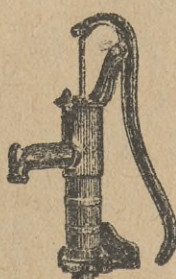
Pozatem wykonuje się wszelkie druki handlowe, dla towarzystw i osób prywatnych po najniższych cenach. — —

Młodsza książkowa

znająca księgowość pojedynczą, włoską i żurnal amerykański poszukuje stałej posady, lub 2-3 godziny dziennie Łaskawe zgłoszenia do red. Głosu Wągrow. pod nr. 158.

Studniarstwo

Zakładanie wodociągów i pomp oraz wiercenie i kopanie studzien i wszelkie naprawy studniarskie



wykonuje po cenach przystępnych
Tadeusz Kitkowski
Wągrowiec, ul. Strzelecka 24.

Klemens Baranowski - Skoki

Ślusarnia i warsztat reperacyjny.

Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, parników i t. d. * * * * *

—:0:—

Dział reperacji rowerów i wirówek.

Wykonanie solidne.

Obsługa skora.

149

Ceny bardzo przystępne.

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

Oliwy do maszyn, smary na osie, tran do szorów, benzol, sól czerwona i do lizania dla bydła.

Artykuły fotograficzne, kosmetyczne, chirurgiczne, chemikalja, farby, pokosty, lakiery, klej, szelak, na muchy „Flit” i muchołapki poleca

„DROGERJA POD GWIAZDĄ” właśc. Józef Szudziński

103 Wągrowiec, Poczta 2. :: Telefon 158.

Tamże znajduje się Składnica Pow. Kasy Chorych.

Rozkład jazdy autobusowej

na linji

Łekno — Wągrowiec — Margonin — Chodzież

6,30	12,00	odj.	Łekno	przyj.	11,20	18,30
7,00	12,15		Wągrowiec		10,45	17,15
7,40	13,30		Margonin		8,55	16,30
8,10	14,00	przyj.	Chodzież	odj.	8,30	16,00

136

A. Laskowski.

Na sezon zimowy polecam

świeży transport trykotów zimowych, swetrów, kostiumów damskich, pończoch, skarpet oraz jup i płaszczy męskich po cenach przystępnych.

Józef Lis -- Wągrowiec

ulica Poczta 11, dawn. F-a Kalinowsky.

153